WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 91 — Dodatek tygodniowy do Nr. 8465 z dnia 7. kwietnia 1928.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Na marginesie spraw aktualnych.

INTERESUJĄCA POLEMIKA. — WARCIE CZEŚĆ! — NIEMA MOCNYCH. — TROSKI ZWIĄZKU ZWIĄZKÓW.

Lwów, 6. kwietnia.

Na łamach „Słowa Polskiego" rozwinęła się **ciekawa polemika.** Prof. Wacek, oceniając ze zwykłą swadą i temperamentem książkę p. Połomskiego pt.: „Ćwiczenia cielesne młodzieży szkolnej', pozwolił sobie na parę uwag pod adresem **szkolnych wychowawców fizycznych.** W obronie rzekomo zaatakowanych stanął prof. Dręgiewicz, który ze swej strony uraczył paru „szpilkami" P. T. recenzentów i kluby, poto, by spotkać się naturalnie z miejsca z repliką kolegi swego p. R. W.

Nie interesowałaby nas cała ta sprawa, gdyby chodziło o takie czy inne nastawienie się do pracy p. Połomskiego. W ferworze dyskusji przeciwnicy zjechali jednak **z właściwego tematu** i dotknęli, może bezwiednie, najaktualniejszej bolączki naszego ruchu — ustosunkowania się **szkoły do sportu** i vice versa.

Rację ma prof. Wacek, słuszność ma też i prof. Dręgiewicz. I w tem tkwi cała **tragedja!** Szkoła w dzisiejszej swej formie, mimo doskonałych nieraz wychowawców, **nie wypełnia zadania swego** w kierunku wych. fizycznego młodzieży, nie zaspokaja niejednokrotnie najprymitywniejszych jej potrzeb. Z drugiej jednak strony byłoby **świadomem fałszem** twierdzić, że młodzież pozbawiona racjonalnej opieki w szkole, znajduje takową w klubach!

Tak, jak się rzecz dzisiaj przedstawia, młodzież zdana jest właściwie na **łaskę losu,** na własną przemyślność i instynkt samozachowawczy, chroniący może młodociany organizm przed zbyt daleko posuniętymi wybrykami na polu sportu i ćwiczeń. To co się dzisiaj „oficjalnie" robi, jest **kroplą w morzu.** Próby ujęcia żywiołowego pędu młodzieży do ruchu i fizycznego wyżycia się dają **minimalne rezultaty,** ponieważ chwycono się **najmniej odpowiedniej formy,** tj. zakazów.

Powitany z wielką radością w sferach pedagogicznych „ukaz", zabraniający młodzieży szkolnej należenia do klubów, przypomina żywo anegdotkę o carze Pawle, który na raport o katastrofalnym szerzeniu się tyfusu we flocie czarnomorskiej odpowiedział rozkazem: **„Tyfus ma natychmiast zniknąć"!**

Kluby w dzisiejszej swej formie nie dają najmniejszej rękojmi racjonalnego wychowania fiz. młodzieży — **racja!** Ale czy rozporządzenie ministerstwa W. R. i Oświaty **rozwiązało kwestję?** Czy najwyższa ta władza przygotowała odpowiednią ilość boisk i instruktorów? Czy zapewniła młodzieży pełne wyżycie się sportowe w ramach szkoły? Gdyby tak było, **nikt rozsądny nie ważyłby się protestować** przeciw rzekomej krzywdzie klubów. Odpowiedź nasza brzmiałaby krótko i węzłowato: wznieście się na odpowiedni poziom, a wówczas powierzymy wam naszą młodzież! **Jedynem efektem rozporządzenia ministerjalnego** jest to, że młodzież należy **cichaczem do klubów,** wykraczając tem samem przeciw dyscyplinie, względnie, że tworzy własne **dorywcze kluby** i jak za dawnych, dobrych czasów „rozbija" się **niekontrolowana** po wygorach i łąkach!

Jeśli chodzi o wychowanie fizyczne, to **trudno zachwycać się szkołą, trudno entuzjazmować się klubami!** Wypada tylko żałować biedną tę młodzież, która mimo całego postępu, mimo **kredytów i subwencyj,** mimo opieki Rządu, górnolotnych projektów i programów, w rzeczywistości wciąż jeszcze zdaną jest **na siebie samą!**

*

Przyjął się od dawna zwyczaj obdarzania z okazji świąt podarkami. Piękny podarunek świąteczny przywiozła sportowi polskiemu z Niemiec **poznańska Warta.** Podarunek tem milszy, że zupełnie **nieoczekiwany!**

Wyjazd poznańskiej drużyny do Niemiec spotkał się w kołach sportowych ze sceptycznem przyjęciem. Nie było w tem nic dziwnego. Chodziło tu przecież o **reprezentację polskiej siły sportowej** na terenie berlińskim, — reprezentację, która na podstawie ostatnich wyników Warty **nie mogła wypaść okazale.** Jednak człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi. Warta udowodniła, że w miarę zadań, wzrasta też jej umiejętność. W spotkaniu z drużyną berlińską, które zadecydować może o dalszym kontakcie sportowym z Niemcami, a może nawet o projektowanem spotkaniu międzypaństwowem, zdobyli się Poznaniacy na „wyczyn", który przyniósł im nietylko wspaniały sukces, ale i **pełne uznanie.** Wartę znaliśmy dotychczas jako drużynę kombinacyjną, pokazała ona nam jednak, że w decydujących momentach nie brak jej **walorów bojowych.** Drużyna poznańska zdała **świetnie egzamin** na najbardziej **odpowiedzialnem stanowisku,** dlatego też należy jej się ze strony całego sportu polskiego **szczera podzięka!**

Spodziewamy się, że będziemy wyrazem opinji całego sportowego Lwowa, jeśli tą drogą prześlemy Warcie serdeczne gratulacje oraz życzenia dalszych sukcesów na niwie krajowej i zagranicznej!

*

Niema mocnych! Pod tym tytułem należałoby zamieszczać uwagi na temat **rozgrywek ligowych.** Że niema mocnych, o tem przekonała nas ponownie **ostatnia niedziela ligowa.** Warszawianka omal że nie zabrała LKS-owi dwóch punktów i to na jego własnych śmieciach, 1FC osłabiony liczną rezerwą sprawił potężne cięgi zarozumiałej Legji, Pogoń z trudem uprała się „z jakimś tam" Śląskiem, a Cracovia z biedą tylko wyniosła całą skórę z Torunia, gdzie wdała się z „takim sobie" TKS-em.

Czasy się zmieniają. Zmienił się system, to też i publiczność nasza zmuszoną będzie **zrewidować swój dotychczasowy pogląd** na rozgrywki. Za granicą, gdzie walki punktowe przeprowadza się w podobnej formie jak u nas ludzie dawno już przyzwyczaili się do tego, że **niema pewniaków".** Najsilniejsze drużyny przegrywają niejednokrotnie z kandydatami **do niższej klasy.** Niespodzianki są na porządku dziennym i one tworzą **właśnie największy wabik sportu.** Ba, spotykamy się nawet z takimi wypadkami, że pewne drużyny stale i zawsze przegrywają z pewnymi przeciwnikami. Rapidowi, nawet w najlepszych czasach, nie przypadał do smaku Simmering, Hakoah, stojący u szczytu karjery, tradycyjnie nie dawał sobie rady z Sportklubem. Przykładów tego rodzaju możnaby znaleść całe **mnóstwo i to w najrozmaitszych krajach.** U nas sytuacja pod tym względem jeszcze się **nie wyklarowała.** Nie zdołaliśmy się jeszcze zorjentować, kto komu szczególnie nie odpowiada i jak wpływają pewne warunki na poszczególne drużyny. Niespodzianki są **konieczne dla podtrzymania zainteresowania,** są one potrzebne, bo zmuszają drużyny stale **do pełnej uwagi i natężenia.** Niespodzianki przysparzają nam emocji i urozmaicają szarzyznę długomiesięcznej kampanji mistrzowskiej, nie należy się jednak niemi **denerwować i dawać wytrącać z równowagi.**

*

Możemy się uskarżać na wszystko, ale tylko nie na **brak instytucyj i magistratur sportowych.** Sport nasz wykazywał od pierwszej chwili dążność do przerostu organizacyjnego. Tytuły prezesów, sekretarzy itp. były zbyt ponętne, by nie korzystano z każdej sposobności zakładania nowego Związku **bez względu na istotną potrzebę.**

Co to są Związki państwowe? Są to instytucje regulujące stosunki w pewnych gałęziach sportu i normujące współżycie klubów, uprawiających wspólną gałąź sportu. Wie o tem każdy sztubak, tylko najwyższa nasza magistratura Związek Związków zdaje się tego jeszcze nie wiedzieć. Jakże bowiem inaczej możnaby sobie tłumaczyć przyjęcie w program prac organizację **związku saneczkowego** (sic!)? Bylibyśmy zobowiązani Z. Z., gdyby zechciał nas poinformować, **ile to klubów saneczkarskich** zarejestrował już na terenie Rzeczypospolitej i **jakie to towarzystwa specjalizujące się w tym sporcie,** zwróciły się doń z postulatem utworzenia Związku saneczkarskiego. Fakt, że p. pułk. Bobkowski przyjął wobec zagranicy zobowiązanie stworzenia w Polsce tego rodzaju związku, **nie stanowi jeszcze o niczem.** Można się temu tylko co najwyżej dziwić. Podobnie jak dziwić należy się komentarzowi, że utworzenie Związku saneczkarskiego ułatwi **budowę toru bobsleighowego w Zakopanem!** Chciałoby się trywialnie zapytać: „co ma piernik do wiatraka?".

Jeśli Zakopane chce budować tor bobsleighowy, to projektowi temu można **przyklasnąć** i życzyć szczęśliwego wykończenia dzieła. Jeżeli natomiast projektodawcy spekulują na **sub**

Płeć piękna staje w szranki.

TURNIEJ PAŃ O MISTRZOSTWO POLSKI.

Lwów, 6. kwietnia.

Ruchliwy i energiczny Klub Szermierzy we Lwowie zainicjował i przeprowadza do skutku **I. Turniej pań na florety** o mistrzostwo Polski.

Oryginalna ta impreza szermiercza w Polsce zapowiada się znakomicie, o czem świadczy już tylko cyfra **21 zgłoszonych dotychczas** zawodniczek z całej Polski. Największą ilość dostarcza **nasz gród,** znany z silnego ruchu sportowego, potem idzie **Kraków, Poznań i Warszawa.** W turnieju wezmą udział najlepsze siły szermiercze kobiet, które obecnie bardzo silnie trenują. Najgroźniejszą przeciwniczką będzie znana florecistka i mistrzyni w tenisie p. **Wanda Dubieńska z Krakowa.**

Niewidziany jeszcze u nas tego rodzaju turniej ściągnie niezawodnie tłumy publiczności. Turniej odbędzie się **w niedzielę 15 kwietnia** w sali Sokoła-Macierzy ul. Zimorowicza. Z powodu wielkiej ilości zgłoszonych zawodniczek turniej odbywać się będzie **przedpołudniem i wieczór.**

wencję PUWF, to należy im z miejsca krzyknąć — veto!

Jeśli p. t. Zakopane chce **podnieść swą wartość, chce zyskać na atrakcyjności,** to niech łaskawie samo za to zapłaci, podobnie, jak to czynią miejscowości klimatyczne za granicą. Z toru bobsleighowego **nie będzie korzystać młodzież polska, która nie ma czasu, ani pieniędzy na gremjalne wycieczki zimowe do Zakopanego,** ale różnego rodzaju szczęśliwcy, mogący sobie pozwolić na wakacje dwa razy do roku.

Wobec tej kategorji „sportowców“ nie ma państwo **najmniejszych obowiązków,** to też wszelkie próby uzyskania publicznej subwencji powinnyby się spotkać **z kategoryczną odmową!**

N. S.

Sekcja tenisowa Pogoni przy pracy.

Trenuje p. Fischer.

Lwów, 6. kwietnia.

Walne zebranie Sekcji tenisowej LKS. Pogoń, odbyte w dniu 31 marca br., wybrało na rok 1928 zarząd w składzie: kierownik K. Bystrzonowski, prezes L. Horoch, sekretarz T. Lustig, skarbnik Stworzeński, gospodarz kortów E. Marion, komisja sportowa S. Bystrzonowska, J. Schram, H. Serafin.

Korty tenisowe przy ul. Szymonowiczów 18. zostaną oddane do użytku Członków jak i P. T. Publiczności **od dnia 8 bm.**

Zamówienia przyjmuje przez cały dzień zarządca na kortach tenisowych. Ilość członków sekcji zostaje ograniczona w tym roku **do 80.**

Równocześnie zawiadamia się, że znany we Lwowie trener tenisowy p. **Karol Fischer** obejmuje trening tak członków, jak i P. T. Publiczności z d. 8 bm.

Bliższych szczegółów udziela i przyjmuje wpisy członków sekretarjat sekcji przy ul. Szymonowiczów 18 we wtorki i piątki od 3 do 4 popoł.

—o—

Komunikat LOKS Nr. 5.

Lwów, 6. kwietnia.

1) Zatwierdza się niniejszem Zarząd Podkolegjum w Przemyślu, wybrany na konstytuującem Walnem Zgromadzeniu w dniu 25 marca br. w składzie: pp. Wohlmann przewodniczący, por. Wawszczak zast. przew. i Reben sekretarz.

2) Zatwierdza się niniejszem Zarząd Podkolegjum w Stanisławowie, wybrany na konstytuującem Walnem Zgromadzeniu w dniu 1. kwietnia br. w składzie pp.: Czuczewicz przew., Wieselberg zast. przew., Brach sekretarz.

3) Egzamin teoretyczny na sędziego piłki nożnej zdali pp.: Rachowski Zbigniew, por. Baszniak Edward, Byk Leon, por. Krywald Aleksander, Markiewicz Józef, Niemiec Józef, Rohatiner Oswald, Serafini Jan, Wercholą Omelan. (—) Przybylski sekretarz (—) Por. Usarz prezes.

—o—

Sport w Złoczowie.

(Od naszego korespondenta).

Złoczów w kwietniu.

Kluby tutejsze stoją obecnie pod znakiem konsolidacji i pracy organizacyjnej. Rola dzisiejszego prezesa klubu nie jest tylko zaszczytem, ale ciężkim wprost obowiązkiem. Lwią część wysiłków skierowywać muszą Zarządy w pierwszej linji **na opędzenie trosk materjalnych** ze szkodą dla sportu, która — niestety — zająć musi dopiero drugie miejsce.

P. K. S. Janina otwiera sezon niedzielnemi zawodami z Ukrainą lwowską.

Ż. K. S. uruchomia w najbliższych dniach kilka nowych sekcyj i otwiera kręgielnię, przynoszącą ładny zysk, bo około 500 zł. miesięcznie. Po świętach przystępuje nowy Zarząd do niwelacji wzgl. podniesienia poziomu boiska, która to praca, mimo olbrzymich kosztów, musi być podjęta ze względu na niskie położenie, które powoduje zamienianie się boiska w staw po każdym większym deszczu. Pracę tę więc należy powitać z pełnem uznaniem.

Ż. K. S. Aurora rozwinął bardzo żywą działalność sportową we wszystkich niemal sekcjach, z których najlepszą jest piłki nożnej i tenisowa, do której należą najlepsi tenisiści miasta dyr. Herman i s. Feuering. W rozgrywkach miejscowych wychodziła Aurora z bardzo zaszczytnemi wynikami z 1-klasową Janiną i innemi B-kl. drużynami lwowskiemi, a nawet w r. 1925 doszła do finału i tylko z niewiadomych przyczyn nie weszła do kl. B. A szkoda, bo w kl. B. odegrałaby nie gorszą rolę od B-kl. drużyn złoczowskich, a nawet lwowskich. Do najbardziej zasłużonych około rozwoju życia sportowego w Złoczowie należą: dyr. Herman i p. Winnitzer, prezes klubu i w. in.

„Surt.“

Nareszcie znów powitamy praskich piłkarzy!

CECHIE KARLIN W WALCE Z POGONIĄ I HASMONEĄ.

Lwów, 6. kwietnia.

Nareszcie — wypowiadamy to pełną piersią — nareszcie **po dwóch latach** ujrzy Lwów znów **piłkarską drużynę zagraniczną!** Trudno i darmo, natura ludzka żądna jest odmiany, to też nic dziwnego, że i publiczności lwowskiej znudził się oklepany program i z prawdziwą radością powita ona **zmianę repertuaru.**

Na święta zjeżdża w progi miasta naszego

drużyna praska Cechie Karlin,

zaliczająca się do **pierwszej czechosłowackiej ligi zawodowej.** Zespoły kwaterujące w **pięknej stolicy nad Wełtawą,** cieszą się u nas wielkiem wzięciem. I nic dziwnego! Występy **Sparty czy DFC** pozostawiły po sobie jak **najlepszą pamięć,** to też niejeden piłkarz narzekając na obecne czasy, z lubością wspomina chwile, gdy przez boiska nasze przewijały się różne Kady, Schaffery, Lössy itp., gwiazdy środkowo-europejskiego firmamentu.

„Wszystko płynie“. Na świecie **zmieniło się niejedno.** Niejedna „wielkość“ znikła, niejedna potęga piłkarska straciła wiele ze swego blasku. Kryzys dotknął również i Czechosłowację, mimo to jednak śmiało twierdzić możemy, że **czechosłowacka piłka nożna wciąż jeszcze zajmuje na kontynencie dominujące stanowisko,** o czem świadczy wymownie wspaniały zeszłoroczny bilans spotkań międzypaństwowych oraz tabela rozgrywek o puhar Europy, w których Czechosłowacja **prowadzi** przed Włochami, Węgrami, Austrją i Szwajcarją.

Przyjazd doskonałych czechosłowackich piłkarzy budzi zatem szczególne zainteresowanie, tembardziej, ż w drużynie **Cechi Karlin** spotykamy nazwiska o światowej sławie, spotykamy graczy, którzy niejednokrotnie mieli zaszczyt **reprezentowania barw swego kraju.**

Obrońca **Hoyer,** napastnicy **Severin i Schulz** — to pierwszorzędna piłkarska marka! Na szczególną uwagę poza tą trójką zasługuje środkowy **pomocnik Cepelek,** były gracz obecnego mistrza Viktorii Žižkov, zaliczający się do najlepszych w swoim fachu, co przy wielkiej ilości dobrych pomocników, jakimi Czesi dysponują, mówi już bardzo wiele

Drużyna czeska wystąpi we Lwowie dwukrotnie. W niedzielę przeciwstawi się im **Pogoń, a w poniedziałek Hasmonea.** Zawody odbędą się **na boisku Pogoni** i zwabią napewno olbrzymią ilość widzów, którzy zechcą się przekonać, jak właściwie przedstawia **się nacza klasa w porównaniu z zagranicą.**

Przedsprzedaż biletów odbywa się w Maratonie.

GRACZE CECHIE—KARLIN.

Homola, bramkarz, jest zawodowcem, który za swą grę pobiera miesięcznie 1000 koron czeskich, prócz nagród za dobrą grę i dyjet za wyjazdy.

Hojer Franciszek, brat Hojera ze Sparty, jest najlepszym graczem zespołu, gra lewego obrońcę, a obok siebie ma kapitana drużyny, grającego prawego obrońcę. Hojer gra obiema nogami, ma daleki czysty wykop i jest obecnie najlepszym obrońcą polowym (przednim) Pragi. Karjera jego jest nadzwyczajnie urozmaicona, grał w Sparcie, Slavii, Viktorji, Cieplicach i w Karlsbadzkim klubie sport. z wszystkiemi, więc europejskiej sławy drużynami, by w końcu utkwić w Cechie-Karlin jako zawodowiec. Żadną pracą się nie trudni, football to jego jedyny zawód, któremu poświęca się całem sercem. To typ prawdziwego zawodowca piłkarza.

Ptaczek, kapitan drużyny, jest partnerem Hojera. Silny, idzie ostro do piłki, gra jednak fair. Jego obecność w drużynie jest podstawą jej pewności, a jego spokój jest przykładem dla drugich. Jest urzędnikiem, gra więcej z zamiłowania niż z zawodu.

Sykora, były środek pomocy Slavii, zajął pozycję prawego pomocnika. Jest drugim typem zawodowca, poświęcającego się wyłącznie piłce nożnej. Charakteryzuje go nadzwyczaj szybki bieg.

Cepelak, środek pomocy, został wykupiony z Meteoru. Jest to drugi praski Kada. Gra wyśmienicie głową, prowadzi grę przyziemną i znakomicie zasila napad. Postawy prawie małej, wychował się sportowo w Viktorji, a już obecnie można go zaliczyć do najlepszych pomocników Czechosłowacji.

Tomes jest lewym pomocnikiem dobrze taktycznie grającym. Chociaż jeszcze młody, został już uchwycony w sidła footballu. Grał w Bohemia, Slavoju i Viktorji.

Janowsky, prawe skrzydło, przyszedł do Cechie-Karlin przed tygodniem z Cafki, klub zapłacił za niego odstępne i wybornie się opłacił. Stary rutynowany gracz, choć niepozorny z postawy, jest jednak bardzo niebezpieczny dla swych strzałów.

Severin, prawy łącznik, jest międzynarodowym graczem. Wygrał Czechom zawody z Austrją w r. 1926, gdzie dał obie bramki Austrji. Wówczas został zaangażowany do Viktorji, z której przeszedł do Wiedeńskiego Sport-Clubu, a potem powrócił do Cechie-Karlin, gdzie gra drugi sezon. Jest typowym zawodowcem, nie zajmujący się inną pracą. Wspaniały pod względem techniki, nieustający w pracy gracz.

Junek, grał przeciwko Bohemians jako środek napadu. Duszą i ciałem oddany Klubowi, jedyny amator. Jest bardzo ruchliwym graczem, dobrze strzela i cieszy się w Pradze największą sympatją publiczności.

Szulz, lewy łącznik, trochę powolny ale dobry strzelec. Sparta i Bohemians starały się go w tym sezonie skaperować, jednak pozostał przy Cechie-Karlin.

Różne.

P. Charley Fischer bawi już od wtorku we Lwowie i rozpoczął treningi Pogoni. Włochy p. Karolowi dobrze posłużyły, przybrał na tuszy i siwych włosach, zresztą czuje się dobrze. Pupilków swoich widział ostatni raz w lecie w Warszawie na zawodach z Legją. Z gry ich nie był zadowolony. P. Fischer zapowiada, iż o ile okaże się potrzeba, nie zawaha się przed decydującemi zmianami.

Po latach postu zwolennicy piłkarstwa znów użyją sobie do syta. Korzystając ze świąt, prawie wszystkie większe kluby polskie zakontraktowały zagranicznych przeciwników. We Lwowie gościć będzie Cechie-Karlin z Pragi. Kraków zafundował sobie aż dwie drużyny. Cracovia gości u siebie wiedeńską Herthę, a Wisła budapeszteński Vasas. Również i Warszawę czeka podwójna atrakcja. Do Legji zjeżdża Union Oberschöneweide z Berlina, a do Polonji Morawska Slavia z Berna. Warta kontynuuje program niemiecki, chcąc dać berlińczykom możność rewanżu zaprosili poznańczycy „Kichers“. Wiadomość o gościnie mistrza Niemiec IFC Nürnberg w Katowicach są zdaje się nieścisłe, gdyż drużyna norymberska gra w niedzielę w Bytomiu, a w poniedziałek w Wrocławiu.

Program ligowy przedstawia się z powodu świąt bardzo skromnie. Przed ciężkiem zadaniem stoi Ruch. Gra on w Łodzi 8. przeciw Turystom, a 9. przeciw ŁKS-owi.

Czarni wyjeżdżają na Górny Śląsk, gdzie 9. grają ze Śląskiem o mistrzostwo.

Sekretarjat Miejskiego Kom. w. f. przeniósł się z ratusza do budynku Komendy Miasta przy ul. Wałowej l. 16. I. p. (Dom 5 dyw. piechoty).

Steuermann redivivus? Jak nas informuje kierownik sekcji piłki nożnej p. Schargel, miał wczoraj rano Steuermann powrócić z Wiednia do Lwowa i grać będzie z powrotem w Hasmonei.

Losowanie pierwszej kolejki rozgrywek olimpijskich odbędzie się 25. maja w Amsterdamie.

Inwazja angielska. Mimo wystąpienia wielkobrytyjskich związków z FIDA, szereg drużyn angielskich wybiera się na kontynent. Niemiecki Zw. P. N. zakontraktował jako partnera dla swego olimpijskiego zespołu szkocką drużynę Cowdenbeath. Bolton Wanderers grają w Szwecji. Hugo Meisel pertraktuje z walijskim związkiem w sprawie wysłania reprezentacyjnej jedenastki do Wiednia, Budapesztu i Pragi. Wreszcie amatorska drużyna Anglji „Corinthians“ gościć będzie w Hamburgu i Kopenhadze.

Vasas i DFC grać będą z okazji jubileuszu Hasmonei z Pogonią i Hasmoneą.